



Czasami

Kiedyś śniłem i budziłem się
Teraz wiem że, to był tylko sen
Więc odpowiedz, więc odpowiedz
Gdy patrzyłem w odbicie swe
To widziałem, że nadal chcę
Teraz powiedz, powiedz co jest złe
Jestem lecz tu nie ma mnie
Chodzę lecz potykam się
Krwawie choć nie tego chce
Brudzę to co we mnie jest
Tłum traktuje mnie jak pchłę
Zniszczyć zabić "to jest złe"
Lecz najgorsze dla mnie jest
Że w tym tłumie widzę Ciebie!
Powiedz, odejść precz
Nie chce widzieć Ciebie
Nie chce Ciebie znać
Zniknij! To proste tak!
Lecz Ty doskonale grasz
Uwolnić się nie mam szans
Niczym w klatce czarny ptak
Czekam tylko na Twój znak
Czekam aż nakarmisz mnie
Kiedy spojrzysz w oczy me
Że po prostu odejść chce
Już przestałem mierzyć czas
Już przestałem liczyć dni
Łudzę się, że to złe sny
Z których nagle zbudzę się
Będę wiedział czego chcę
Ale coś wciąż kępuje mnie
Wzbijam się, upadam lecz
Jak mam odejść kiedy chcę?

Nie mam nawet dokąd pójść

Moje więzy są pełne słów

Więzy które właśnie Ty

Nałożyłaś na mnie...

Na moje sny...